GRZECHY JĘZYKA

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2007

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2007/63

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Grzechy języka.
Notatki studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zofii Oleksy, które napisała na podstawie wysłuchanych kazań niedzielnych.

16 grudnia 1928 roku, III Niedziela Adwentu.
„Gotujcie, drogę Pańską czyńcie proste ścieżki Jego”, bo Pan zbliża się. A my jak? Nie byłoby o czym mówić, jak się zejdziemy, tylko o bliźnich? Tak bardzo rozpowszechniony ten grzech. A przecież większym bogactwem niż majątek jest dobre imię, o które mamy obowiązek starać się a zwłaszcza przełożeni. Bo majątku można się dorobić a imienia dobrego już nie; majątek można wrócić a honor nie. Dlatego też tak wielka odpowiedzialność za słowa spoczywa na wszystkich a zwłaszcza na przełożonych.
Dwojaki jest sposób niszczenia dobrego imienia i honoru bliźniego:
l) Obmowa – jest to niepotrzebne wyjawianie, rozgłaszanie błędów drugich. O czym wszyscy wiedzą wolno gadać. Jeśli chodzi o dobro danej jednostki, należy np. rodziców uwiadomić o postępkach dzieci, ale jeżeli niema potrzeby mówić, sądzić, to jest grzech ciężki, jeśli się obgada w ważnej rzeczy; jeżeli w małej rzeczy to lekki.- Zwłaszcza grzech ciężki rozgłaszać błędy przełożonych i księży, lub według jednego sądzić wszystkich księży źle. Czyż wszyscy Apostołowie byli dobrzy? Według dobrego to się nie uogólnia. Często nieprawdę się rozgłasza (opowiedział o poduszce i księdzu). A Jezus powiedział „Przeklęty ten co się gorszy ze mnie”. Bo to zwyczajnie najgorsi okropnie się gorszą byle czym, sami tacy, więc podejrzewają i sądzą drugich. „Nie sądźcie a nie będziecie sądzeni”.
2) Oszczerstwo to grzech podwójny: kłamstwo plus obmowa. Jak przy kradzieży trzeba oddać, tak tu trzeba odwołać to oszczerstwo, jeśli zachodzi potrzeba, nawet powiedzieć, że się skłamało i obwiniło, albo tylko przy tych samych osobach odwołać pośrednio to znaczy mówić

w danej materii tak, jak jest, a przeciwnie do tego, jakeś przedtem gadał. A przy obmowie inaczej mówić nie można, bo się powiedziało prawdę, tylko przy tych samych osobach mówić dobrze i chwalić te osoby, które się obmówiło. Starać się nie przyzwyczajać, bo to wstrętne, a jeśli się ma tę okropną wadę walczyć z sobą, a da się.
Ważne. 23 grudnia 1928 – ostatnia niedziela Adwentu. Nie tylko ten grzeszy kto odmawia, ale także ten co słucha obmów. Ale nie każdy tylko ten, kto chętnie, z przyjemnością, z ciekawości, z przytakiwaniem słucha, dopowiada sam, cieszy się, wypytuje. A przełożony nawet ma obowiązek nie pozwolić na obmowy (rodzice, nauczycielstwo). Następnie do 8 przykazania należy: obelga i zausznictwo. Obelga jest to wyrzucanie błędów drugiemu w ostry sposób w cztery oczy, czy wobec drugich, jeśli się naturalnie nie ma do tego prawa, bo co innego przełożony (rodzice, nauczyciel, ksiądz), to ma obowiązek; i wolno księdzu z ambony omawiać ogólne wady miejscowe, a rodzicom i nauczycielstwu wprost koniecznie.

A kto inny niepowołany nie ma prawa, bo wyraźnie w Piśmie św. stoi „kto powie bratu „raka” – winien Rady, a kto powie winien ognia piekielnego”.- Obelga może być nie tylko ustna, ale uczynkiem np. przez publiczne ubliżenie komuś, – nieoddanie co mu się należy np. przełożony chcąc podwładnego uniżyć postąpi wobec podwładnego nietaktownie, wreszcie obelga pisemnie, czy to przez gazetę, czy też listownie, zwłaszcza paszkwile bez podpisu, anonimy. Niechże ma odwagę podpisać, to można pociągnąć do odpowiedzialności.
Następnie zausznictwo, plotkarstwo: Nie tylko kobiety ale i mężczyźni nie mogą dać rady językowi. Należy tu donosicielstwo, zwłaszcza danej osobie co też kto na nią powiedział. Następnie wyjawianie sekretów powierzonych jest grzechem, nawet półtajemnic to znaczy takich gdy ktoś zapomniał upomnieć, że to sekret, ale samo przez się rozumie się, nie wolno czym prędzej obeblać. To wszystko wstrętne i szkody bliźniemu dużo przynosi zwłaszcza przełożonym.
Więc teraz gdy nadejdzie Boże Narodzenie, gdy obchodzimy pamiątkę tego, że Jezus przyniósł na świat pokój, niechżeż zapanuje między nami zgoda, miłość, pokój – wyprastujmyż nasze ścieżki, wyrównajmy kręte, pamiętajmy te dwie rzeczy: Niema nikogo zupełnie świętego (prócz Boga), ale nie ma też zupełnie złego. Pamiętając o tym nie dziwmy się niczemu, brońmy bliźnich, nie gorszmy się niczym (prócz publicznych zgorszeń), a i nas łaskawiej będą sądzić. Niechże to Święte Dzieciątko da nam moc w powściąganiu języka, niech przyniesie nam pokój, niech należycie uczcimy tę pamiątkę, niech choć miłością bliźniego odpłacamy Dziecinie Bożej

tę wielką miłość ku nam, tę wielką nędzę w jakiej przyszło do nas.